

Choć pierwsze studio filmowe w Hollywood założono już w 1911 roku. Ale dopiero w latach 20-tych zagościły tu wytwórnie, które rozpoznawalne są dziś na całym świecie jak Fox (później 20th Century Fox), Loew's Incorporated (później Metro-Goldwyn-Mayer), Paramount Pictures, czy Warner Bros. Wielkie studia zatrudniały w tamtym okresie własne gwiazdy aktorskie i mocno dbały o ich publicity. Znane dziś techniki ustawianych sesji, aranżowanych par, czy kreowania konfliktów między gwiazdami narodziły się właśnie wtedy. Nie inaczej było z Polą Negri.

W wytwórni Paramount z którą Negri miała podpisany kontrakt wymyślono rywalizację między nią, a inną gwiazdą kina niemego - Głorią Swanson. Rubryki towarzyskie ekscytowały się kolejnymi odśłonami tego konfliktu. Ponoć Gloria Swanson, wiedząc jak bardzo Pola boi się kotów, podrzuciła jej do garderoby stadko harcujących kocurów. Po latach obie aktorki wspominały, że wszystkie te sensacje były wysrane z palce i miały podsycać zainteresowanie nowymi filmami. W istocie Gloria Swanson i Pola Negri lubiły się i szanowały. Ale faktem jest, że Pola kotów się bała. Kochała za to psy.

A jakie prócz Poli Negri gwiazdy królowały w Hollywood w latach dwudziestych? Wspomniana już Gloria Swanson nie ustępowała popularnością Poli, choć kinomani kojarzą ją z filmem, który powstał już właściwie po zakończeniu jej kariery. Mowa o „Bulwarze Zachodzącego Słońca” Billego Wildera z 1950 roku, w którym wcieliła się w nominowaną do Oscara rolę Normy Desmond – dawnej gwiazdy kina niemego. Co ciekawe, reżyser pierwotnie proponował tę rolę Poli Negri, ale ta odmówiła. Co także ciekawe, muzykę do filmu napisał urodzony w Chorzowie kompozytor muzyki filmowej Franz Waxman.

Innymi gwiazdami złotego okresu niemego byli: Rudolf Valentino, Buster Keaton, Charlie Chaplin, Douglas Fairbanks czy Theda Bara. Greta Garbo podbiła ekrany pod koniec lat dwudziestych, a o Marlenie Dietrich zrobiło się głośno w 1930 roku.